

Kobieta a patriotyzm

KONTEKSTY
HISTORYCZNO-PEDAGOGICZNE
XX–XXI WIEKU

POD REDAKCJĄ

Elwiry Jolanty Kryńskiej
Agnieszki Szarkowskiej
Urszuli Wróblewskiej

Trans Humana
Białystok 2012

Łukasz Kalisz

Działalność konspiracyjna Danuty Siedzikówny

Żołnierze niepodległościowego podziemia, którzy walczyli od 1944 roku z komunistycznym zniewoleniem przez ponad 40 lat, pozostawali „wyklęci” przez władzę ludową. Zostali oni skazani przez propagandę i dyspozycyjnych historyków na wykreślenie z powojennych dziejów Polski. Rodziny żołnierzy Armii Krajowej i osób im sprzyjających traktowano jak rodziny „bandytów”, „złodziei”, „okrutnych zwyrodnialców”. W ten sposób dwukrotnie uśmiercono patriotów, którzy po śmierci fizycznej i pochowaniu w nieznanym miejscu, stracili także dobre imię. Dopiero od lat dziewięćdziesiątych XX wieku, dzięki m.in. Instytutowi Pamięci Narodowej, Fundacji „Pamiętamy” oraz rzetelnym historykom, można poznać prawdę i odkłamać historyczne fakty o bohaterach, którzy nie godzili się na życie pod jarzmem komunizmu. Obecnie ukazują się publikacje naukowe na temat podziemia niepodległościowego w Polsce, powstają także miejsca pamięci, takie jak pomniki, czy symboliczne groby, które zadość czynią latom zapomnienia¹. Życiorysy konkretnych osób, które działały w Drugiej Konspiracji Niepodległościowej, pozwalają nam lepiej zrozumieć ich postawę patriotyzmu i ocalić ich pamięć.

¹ *Pamiętać o cenie wolności*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 1-2, s. 26-47; *Żołnierze wyklęci 1943-1963. Historia antykomunistycznego podziemia niepodległościowego w Polsce*, Warszawa 2011, s. 4.

Danuta Siedzikówna urodziła się 3 września 1928 roku² w Guszczewinie koło Narewki³. Została wychowana w rodzinie o tradycjach patriotycznych. Rodzice Danuty – Waław i Eugenia z Tymińskich (była spokrewniona z rodziną Piotra Orzeszki, męża Elizy Orzeszkowej) – pochodzili z majątków ziemskich Kamienna Stara i Harasimowicze koło Różanegostoku⁴. Ojciec, Waław Siedzik, pochodził ze szlachty podlaskiej o tradycjach powstańczych. Jako student politechniki w Petersburgu w 1913 roku został zesłany na Sybir za uczestnictwo w polskiej organizacji niepodległościowej. Wrócił do Polski dopiero w 1926 roku, korzystając z dokumentów nieżyjącego już syna polskich zesłańców. Został leśniczym w Olchówce koło Narewki, gdzie zamieszkał wraz z rodziną⁵. W roku 1927 urodziła się Wiesława, rok później Danuta, trzy lata później Irena⁶. Siostry wychowywały się w Puszczy Białowieskiej, zatem były obeznane z lasem i dziką zwierzyną. W domu śpiewano pieśni patriotyczne i czytano wiele polskich książek⁷. Także szkoła kształtowała postawy patriotyczne Danuty. Uczyła się w Olchówce i Różanymstoku, a także w rosyjskiej szkole w Narewce.

Spokojne życie rodziny Siedzików zburzyła wojna w 1939 roku. Sowieccy okupanci rozpoczęli zesłania środowisk patriotycznych na Sybir, co dotknęło także ojca Danuty. Został on deportowany przez NKWD 10 lutego 1940 roku w głąb Związku Sowieckiego. Od 1941 roku był żołnierzem generała Władysława Andersa, zmarł w 1942 roku. Pochowano go na cmentarzu polskim w Teheranie⁸. Matka, po deportacji męża, została wraz z córkami usunięta z leśniczówki. Należała do siatki terenowej Armii Krajowej. Z powodu donosu napi-

² Przywrócić prawdę, „Gazeta Hajnowska” 2006, nr 9, s. 6.

³ Guszczewina – administracyjnie należy obecnie do województwa podlaskiego. Leży na skraju Puszczy Białowieskiej. <http://www.inka.witryna.info/> [1.09.2010].

⁴ D. Bućko, *Upamiętnienie Danuty Siedzikówny „Inki” w Narewce*, „Głos Dąbrowy” 2002, nr 9(75), s. 9.

⁵ P. Szubarczyk, *„Zachowałam się jak trzeba...”*, „Nasz Dziennik” 2006, nr 50, s. 22.

⁶ Idem, *„Powiedźcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba...” Danuta Siedzikówna „Inka” (3 IX 1928 +28 VIII 1946)*, Warszawa, 2008, s. 6-7.

⁷ M. Michalczyk, *„Zemstę zostawcie Bogu”*. Rozmowa z Wiesławą Siedzik-Korzeniową, siostrą sanitariuszki AK Danuty Siedzikówny „Inki”, „Nasz Dziennik” 2002, nr 33, s. 10.

⁸ P. Szubarczyk, *„Zachowałam...”*, op. cit., s. 22.

sanego przez organizację Białorusinów została aresztowana przez gestapo w listopadzie 1942 roku. Pomimo tego, że знаła osoby, które ją wydały, nie chciała zemsty. W jednym z grypsów do córek napisała: „Dziewczynki, zemstę zostawcie Bogu”⁹. Po ciężkim śledztwie i torturach została zamordowana we wrześniu 1943 roku w lesie pod Białymstokiem i pochowana w nieznanym miejscu¹⁰.

Po śmierci matki, Danuta ukończyła kurs sanitariuszek i została zaprzysiężona w Armii Krajowej¹¹. Tak rozpoczęła się jej praca w konspiracji pod pseudonimem „Inka”¹². Osieroconymi siostrami opiekowała się babcia Aniela, która ufała Danucie i nie pytała o jej powody opuszczania domu¹³.

Danuta od października 1944 roku pracowała jako kancelistka w nadleśnictwie Narewka¹⁴. 6 czerwca funkcjonariusze UIB i NKWD aresztowali wszystkich pracowników nadleśnictwa, w tym „Inkę”. Gdy konwój więźniów udał się z Narewki w stronę Hajnówki, został zaatakowany przez drużynę partyzancką z oddziału Stanisława Wołonceja „Konusa”¹⁵. Danuta wraz z jednym gajowym uciekli z konwoju. Wówczas „Inka” dołączyła do V Wileńskiej Brygady AK¹⁶ dowodzonej przez majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę”¹⁷.

⁹ M. Michalczyk, *„Zemstę zostawcie Bogu”...*, op. cit., s. 11.

¹⁰ P. Szubarczyk, *„Zachowałam ...*, op. cit., s. 22.

¹¹ M. Michalczyk, *„Zemstę zostawcie Bogu”...*, op. cit., s. 11.

¹² R. Wolski, *Inka z Białowieskiej Puszczy*, „Las Polski” 2007, nr 23, s. 30.

¹³ M. Michalczyk, *„Zemstę zostawcie Bogu”...*, op. cit., s. 11.

¹⁴ P. Szubarczyk, *Aż do ofiary z życia mego*, „Nasz Dziennik” 2001, nr 300, s. 25.

¹⁵ R. Wolski, *Inka...*, op. cit., s. 30.

¹⁶ Sanitariuszka „Inka”, „Kurier Poranny” 2005, nr 241, dodatek „Kurier Hajnowski”, nr 34, s. 7.

¹⁷ Major Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka” (1910–1951) to jeden z najsłynniejszych żołnierzy Polski Podziemnej, po wojnie „Żołnierzy Wyklętych”. Zawodowy oficer Wojska Polskiego, uczestnik kampanii polskiej 1939 r., dowódca 5. i 6. Brygady Wileńskiej AK, wślawiony bojami z niemieckim okupantem i partyzantką sowiecką. obrońca ludności cywilnej na Wileńszczyźnie przed zagrożeniem ze strony paramilitarnych jednostek litewskich i jednostek sowieckich. W 1945 r. po opuszczeniu Wileńszczyzny podjął walkę ze strukturami komunistycznego systemu w Polsce na Podlasiu, Mazurach, Wybrzeżu, Pomorzu. Aresztowany i skazany na karę śmierci. Stracony 8 lutego 1951 r. w więzieniu na Mokotowie w Warszawie. – P. Kozłowski, *Jeden z wyklętych. Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko” 1910–1951*, Warszawa, 2004, s. 226.

Jej praca polegała na opatrywaniu ran nie tylko u partyzantów, ale także wrogów, którzy nie posiadali w swym wyposażeniu opatrunków¹⁸.

We wrześniu 1945 roku major „Łupaszka” zdemobilizował szwadrony na okres zimowy, aby powołać je ponownie wczesną wiosną 1946 roku już na Pomorzu Gdańskim¹⁹. W tym czasie Danuta pod fałszywym nazwiskiem Zalewska trafiła do Gimnazjum Sióstr Salezjanek w Nierośnie koło Różanegostoku²⁰. Wkrótce aresztowano Wiesławę Siedzik, jednak trafiła ona na funkcjonariusza UB, u którego była świadkiem na tajnym ślubie kościelnym i z tego powodu wypuszczono ją na wolność²¹. Wiesława zorientowała się, że jej zatrzymanie było związane z poszukiwaniem jej siostry, dlatego przez pośrednictwo babci Heleny nakazała Danucie, aby nie pojawiała się w pobliżu rodziny. „Inka” wyjechała do Olsztyna, gdzie jej ojciec chrzestny i przyjaciel ojca, Stefan Obuchowicz zatrudnił ją jako referenta leśnego w Nadleśnictwie Miłomłyn. Danuta zyskała także nowe dokumenty na nazwisko Obuchowicz²².

Pod koniec zimy 1946 roku, gdy oddziały „Łupaszki” znów się grupowały, „Inka” porzuciła spokojne życie i trafiła do szwadronu ppor. Zdzisława Badochy „Żelaznego”²³. Po koncentracji oddziałów na Pomorzu w maju i czerwcu „Inka” uczestniczyła w intensywnej działalności dywersyjnej przeciwko enkawudzistom, ubekom i pepeerowcom. Opatrywała rannych kolegów, oswoiła się ze śmiercią żyjąc w ciągłym zagrożeniu²⁴. Olgierd Christa „Leszek” ze szwadronu „Żelaznego” tak ją wspominał: „Była bardzo skromna i bardzo obowiązkowa. Nie pamiętam, żeby się kiedykolwiek skarżyła, choć nie brakowało długich forsownych marszów. W lipcu wysłałem ją do Gdańska po medykamenty dla oddziału. Kiedy stanęła przede mną,

¹⁸ *Sanitariuszka...*, op. cit., s. 7.

¹⁹ J. Gubarewicz, 60. rocznica śmierci Danuty Siedzikówny „Inki”, sanitariuszki 5 Wileńskiej Brygady AK mjr „Łupaszki”, „Goniec Kresowy” 2006, nr 49, s. 16.

²⁰ P. Szubarczyk, „Powiedzie...”, op. cit., s. 15.

²¹ Ibidem, s. 16.

²² R. Wolski, *Danuta Siedzikówna – „Inka”*, „Głos Lasu” 2007, nr 12, s. 40.

²³ P. Szubarczyk, 60. rocznica śmierci Danuty Siedzikówny „Inki” sanitariuszki 5. Wileńskiej Brygady AK, „Pamiętniki Okręgu Wileńskiego” 2007, nr 33, s. 37.

²⁴ Idem, „Powiedzie...”, op. cit., s. 19.

żeby zameldować gotowość wyjazdu, spojrzałem zdziwiony, jakbym ujrzał kogoś zupełnie nieznanego. Była zawsze ubrana w wojskowy uniform i w wojskowe buty. Teraz stała przede mną smukła, uśmiechnięta, ładna dziewczyna, w pożyczonej gdzieś na wsi letniej sukience²⁵.

13 lipca 1946 roku Danuta pojechała do Gdańska i tam UB wpadło na jej ślad wskutek donosów wcześniej aresztowanej Reginy Żelińskiej-Mordas, sanitariuszki „Łupaszkii”²⁶. 19 lipca „Inka” przybyła do mieszkania sióstr Mikołajewskich. Całą noc dziewczęta śpiewały pieśni patriotyczne, nie spodziewając się, że mieszkanie jest pod obserwacją ubeków. Nad ranem wkroczyli oni do mieszkania i aresztowali „Inkę”²⁷. Po krótkim czasie powrócili, aby aresztować siostry Mikołajewskie i przeszukać pomieszczenie. Pomimo iż dziewczęta nie zdołały uciec, to jednak udało im się zniszczyć materiały, które mogłyby komuś zaszkodzić²⁸. Jedna z sióstr, będąc w więzieniu przy ul. Kurkowej w Gdańsku, ostatni raz zobaczyła Danutę, która kładąc palec na ustach dała znak swojej dyskrecji na zeznaniach. O okrutnym śledztwie świadczą pośrednie relacje strażniczki Sabiny. Opowiadała ona, że „Inka” była bita, poniżana, że rozbierano ją do naga. Do jej celi wpuszczano żony ubeków, którzy zginęli w akcjach przeciwko oddziałom „Łupaszkii”²⁹.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku zarzucił „Ince”, że kazała rozstrzelać funkcjonariuszy UB zatrzymanych przez oddział w Tulicach pod Sztumem. Był to oczywiście pretekst, gdyż sanitariuszka w oddziałach „Łupaszkii” nie mogła wydawać żadnych rozkazów. Oskarżenia i wyrok na „Ince” były zemstą wojewódzkiego UB na oddziale, który był dla nich nieuchwytny³⁰.

Większość świadków zeznających w sprawie Siedzikówny odwołała fałszywe zeznania w latach dziewięćdziesiątych. Tylko jeden z zeznających wówczas milicjantów nie bał się powiedzieć prawdy na procesie. Mieczysław Mazur zeznał w 1946 roku, że podczas akcji

²⁵ Idem, *60. rocznica ...*, op. cit., s. 37.

²⁶ Ł. Koncerzewicz, *Inka – wyrok śmierci*, „Głos Siemiatycz” 2003, nr 1(395), s. 14.

²⁷ T. Płużański, *Zamordowana za „Łupaszkę”*, „Gazeta Polska” 2007, nr 23, s. 31.

²⁸ P. Szubarczyk, *Powiedzcie...*, op. cit., s. 22.

²⁹ T. Płużański, *Zamordowana za „Łupaszkę”*, op. cit., s. 31.

³⁰ P. Szubarczyk, *60. rocznica...*, op. cit., s. 38.

pod Sulęcynem (powiat kartuski) był ranny i został opatrzony przez „Inkę”. Dodał także: „Dziewczyna ta występowała w grupie żołnierzy podziemia (...) jako sanitariuszka z torbą czerwonego krzyża (...). To była młoda, ładna dziewczyna”³¹. Złożone zeznanie nie spowodowało usunięcia z milicji, co jeszcze bardziej pogrążyło jego kolegów, którzy „bali się” sprzeciwić prokuratorowi.

Ostatnią szansą anulowania kary śmierci było ułaskawienie prezydenta. Po odmowie skazanej, obrońca Jan Chmielowski podpisał prośbę o łaskę pisaną w pierwszej osobie „Ja Danuta Siedzikówna...”. Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski. W jednym z grypsów z więzienia Danuta napisała: „Powiedzcie mojej babci, że zachowałam się, jak trzeba”³². Zdanie to można interpretować jako świadomość młodej dziewczyny, która milczała podczas śledztwa, a także nie uległa presji przyznania się do fałszywych oskarżeń dla ułaskawienia.

Świadkiem egzekucji Danuty Siedzikówny „Inki” i Feliksa Selmanowicza „Zagończyka” wykonanej 28 sierpnia 1946 roku był salezjanin pracujący w Rumi.

Ksiądz Marian Prusak tak wspomina spotkanie z „Inką”: „Była to moja jedyna posługa przy egzekucji. Przyprawiono mnie do celi, w której na śmierć czekała młoda, szczupła dziewczyna w letniej sukience. Przyjęła mnie nadzwyczaj spokojnie, wypowiedziała się, a potem wyraziła życzenie, żeby o wyroku i o śmierci powiadomić jej siostrę. Mówiła to ciągle tak, jakby się nadal spowiadała. Czuliśmy, że możemy być obserwowani. Podała mi adres (...). Jednocześnie powiedziała mi, że wysłała kartkę z zawiadomieniem, ale nie wie, czy ona dojdzie. Nie mówiła nic więcej, na nic się nie skarżyła”³³. (...) W końcu poprowadzono mnie schodami, jakby do piwnicy. (...) Miałem krzyż, dałem go do pocałowania. Chciano im zawiązać oczy, nie pozwolili. (...) Ci, którzy tam stali, nie uszanowali powagi śmierci. Obrzucili skazańców obelżywymi słowami, a prokurator odczytał uzasadnienie wyroku i poinformował, że nie było ułaskawienia. Jego ostatnie słowa brzmiały: «Po zdrajcach narodu polskiego, ognia!» W tym momencie skazani krzyknęli, jakby się wcześniej umówili:

³¹ P. Szubarczyk, *Aż do ofiary...*, op. cit., s. 27.

³² J. Gubarewicz, *60. rocznica śmierci Danuty Siedzikówny...*, op. cit., s. 17.

³³ J. Wąsowicz, *Rodzina Salezjańska – Sanitariuszka Inka*, „Don Bosco” 2005, IV, s. 13.

«Niech żyje Polska!». Potem salwa i osunęli się na ziemię. Strzelało dwóch lub trzech żołnierzy, chyba z pepesz, z bliskiej odległości – 3-4 metrów. Pamiętam, że posadzka była czerwona, jakby z kafli, środkiem biegł rowek, chyba żeby krew spływała. Osunęli się. Nie mogłem na to patrzeć, ale pamiętam, że obydwójce jeszcze żyli. Wtedy podszedł oficer i dobił ich strzałami w głowę. Nie wiem, kto to był. To było dla mnie nie do zniesienia³⁴.

Innym obserwatorem tych wydarzeń był zastępca naczelnika więzienia w Gdańsku, Alojzy Nowicki. Jego relacja dodała nowe informacje o okolicznościach egzekucji.

„Sprawa «Inki»? Pamiętam ją lepiej niż jakiegokolwiek inne sprawy (...). Pluton egzekucyjny składał się z żołnierzy, którzy sami zgłosili się, że będą brać udział w rozstrzeliwaniu. My odpowiadamy za bezpieczeństwo więzienia, a każdy z nich ma pepeszę i 72 sztuki amunicji w jednym bębnie (...). «Po co im 72 sztuki amunicji? przecież mają tylko dwóch ludzi do egzekucji...» A było ich chyba z dziesięciu. (...) Przecież jak oni się odwrócą, któregoś ruszy sumienie, to po nas poleci! Rozładowałem te pepesze i każdemu zostawiłem 10 sztuk (...). Na rozkaz dowódcy strzelali. Wykonują wyrok. (...) jak się żołnierz zetknie z rzeczywistością, człowiek na niego patrzy i on ma do niego strzelać, to on zamyka oczy i myśli, że ten jego kolega zastrzeli, a nie on. (...) ta ludzka cecha: Myślał, że dostanie przepustkę i wyjedzie, to zgłosił się na ochotnika. A potem, jak przyszło stanąć twarzą w twarz, ujawnił się w nim człowiek, żywa istota, myśląca, z duszą... (...) Rezultat po salwie był taki, że ...oficerowi przyszło dobijać...³⁵.

Los „Inki” podzielił także aresztowany w 1948 roku major „Łupaszką”. Aby go schwytać, zorganizowano bezprecedensową operację, w wyniku której aresztowano około 6 tysięcy repatriantów z Wileńszczyzny i Nowogródziny. Prawie 2 tysiącom wytoczono procesy, wykonano ponad 50 wyroków śmierci³⁶. Skazany na osiemnastokrotną karę śmierci Zygmunt Szendzielarz został stracony strzałem

³⁴ J. Marszałec, P. Semków, *Egzekucja „Inki” i „Zagończyka” w relacji ks. Mariana Prusaka*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 6, s. 36.

³⁵ P. Szubarczyk, „Człowiek – żywa istota myśląca, z duszą...”, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 11(22), s. 30-34.

³⁶ P. Kozłowski, *Jeden z wyklętych...*, op. cit., s. 157.

w tył głowy 8 lutego 1951 roku³⁷. Do dzisiaj nie są znane miejsca pochówku skazanych.

Pamięć o Danucie Siedzikównie oraz żołnierzach „Łupaszkii” przez długi okres była fałszowana. Także ich rodziny były prześladowane przez władze ludowe. Jedną z publikacji, która miała wymazać pamięć o żołnierzach AK, była książka FRONT BEZ OKOPÓW. Można w niej znaleźć opis dotyczący egzekucji ubowców przez partyzantów w Starej Kiszewie: „...gdy zdawało się, że jest już po wszystkim, do przodu wysunęła się sanitariuszka «Inka». Kruczoczarna krępa dziewczyna, ze szramą na lewym policzku i opaską czerwonego krzyża na rękawie, pochylała się nad leżącymi. Niektórzy dawali słabe oznaki życia. Szeroko rozwarte oczy patrzyły szklistym, nieprzytomnym wzrokiem na sanitariuszkę, ciałami wstrząsały jeszcze spazmatyczne drgawki. Twarz Inki wykrzywiła się w sadystycznym uśmiechu, w ręku błysnęła czarna, oksydowana stal rewolweru. Padły strzały – jeden, drugi, trzeci...”³⁸.

Dopiero w latach dziewięćdziesiątych nastąpiła całkowita rehabilitacja „Inki” oraz „Łupaszkii”. Pojawiły się publikacje opisujące fakty historyczne, a Instytut Pamięci Narodowej dążył do ukarania oprawców, w tym prokuratora wojskowego Wacława Krzyżanowskiego, oskarżyciela „Inki”. Jednak do chwili obecnej żadna z osób, które brały udział w aresztowaniu, przesłuchaniach i osądzeniu Siedzikówny nie poniosła konsekwencji³⁹.

Postać Danuty Siedzikówny doczekała się różnych form uczczenia pamięci tej wielkiej bohaterki. Należą do nich: tablica pamiątkowa wmurowana w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny w Gdańsku⁴⁰; w lutym 2002 roku nazwano jeden z sopockich skwerów imieniem Sanitariuszki „Inki”⁴¹, w 60. rocznicę śmierci odsłonięto pomnik ku

³⁷ Wyrok unieważniono 4.10.1993 – *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1956*. Katalog wystawy, Poznań, 2000, s. 142.

³⁸ J. Babczenko, R. Bolduan, *Front bez okopów*, Gdańsk 1969, s. 189.

³⁹ T. Grotowicz, *Kaci Polaków. Wacław Krzyżanowski (aneks)*, „Nasza Polska” 2003, nr 2, s. 15.

⁴⁰ D. Bućko, *Upamiętnienie Danuty Siedzikówny „Inki” w Narewce*, „Głos Dąbrowy” 2002, nr 9(75), s. 9.

⁴¹ J. Stachura, *Plac im. Sanitariuszki „Inki” w Sopocie. Wzór dla młodych*, „Nasz Dziennik” 2002, nr 37, s. 3.

jej czci w rodzinnej Narewce⁴², zbudowano także jej symboliczny grób na Cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku. Inną formą uczczenia Siedzikówny są patronaty m.in: Szkoły Podstawowej w Podjazdach, Gimnazjum nr 2 w Ostrołęce, czy drużyn harcerskich w Sokółce, Ostrołęce, Gdyni, Warszawie i Tomaszowie⁴³.

Danutę Siedzikównę odznaczył pośmiertnie prezydent Lech Kaczyński, nadając jej Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej⁴⁴. Historia sanitariuszki doczekała się także spektaklu w Telewizji Polskiej – dzięki niemu szerokie grono odbiorców mogło poznać młodą bohaterkę. Premiera filmu *INKA* 1946 odbyła się w styczniu 2007 roku⁴⁵.

Życie i okoliczności śmierci Danuty Siedzikówny są wielką lekcją patriotyzmu szczególnie dla ludzi młodych. Siedemnastoletnia sanitariuszka nie była bowiem przypadkową ofiarą łapanki czy dzieckiem nieświadomym zagrożenia. Jej postawa świadczy o dojrzałości pomimo młodego wieku. Do końca broniła swojego dowódcy i wierzyła w słuszność przysięgi, jaką złożyła Armii Krajowej. Podzieliła losy ojca i matki, którzy tak jak Danuta byli wierni do końca...

■

⁴² M. Chmielińska, *W 60. rocznicę śmierci z rąk komunistów. Podziękowania młodej bohaterce*, „Kurier Poranny” 2006, nr 199, s. 2; idem, *Inka ma pomnik*, „Kurier Poranny” 2006, nr 200, „Dodatek Kurier Hajnowski”, nr 80, s. 3.

⁴³ http://pl.wikipedia.org/wiki/Danuta_Siedzikowna [1.09.2010].

⁴⁴ Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 listopada 2006 r. o nadaniu orderów, „Monitor Polski”, nr 18 poz. 208.

⁴⁵ P. Szubarczyk, *Polska Antygone*, „Nasza Polska” 2006, nr 45(576), s. 18-19.

SUMMARY

Łukasz Kalisz

Resistance Movement Activity of Danuta Siedzikówna

The article describes life and activity of a medical orderly of the Polish resistance movement Danuta Siedzikówna, nom de guerre "Inka". She was born on 3rd September, 1928 in the village Guszczewina near Narewka in the Podlasie region. Her father was deported to the Soviet Union; in 1941 he joined General Anders' Polish Army, but he was not able to come back to his homeland and died from emaciation. Her mother was arrested by the Gestapo in 1942. She was shot for collaboration with the Polish resistance movement.

"Inka" joined the Polish Home Army in 1943. She served as a woman liaison officer and a medical orderly in the Fifth Wilno Brigade of the Home Army. She took part in many actions of her troop, rousing the admiration for her sacrifice and dedication because apart from partisans she also bandaged wounded soldiers and militiamen (communist policemen). She was arrested in July 1946. During the investigation she was tortured, but she did not give any important information which could be harmful for her military unit. After her trial, in which false witnesses participated, she was sentenced to death, although she was under age. Her execution was carried out on 26th August 1946, when she was 17 years old. The fact is worthy of notice that 10 militiamen of the firing squad shoot together 100 cartridges but "Inka" was not hit. The execution was ended by the commander of the firing squad. Her body was buried in a still unknown place. During all the period of the Polish People's Republic "Inka" was described as a murderer from a band - gang commended by "Łupaszka". In 1990s Siedzikówna was just in the clear but her torturers and executors were not punished till now.